

Bajka „Marzenia”

Dawno, dawno temu w niedużym, wiecznie skutym lodem miasteczku żyła sobie mała dziewczynka. Miała na imię Amelka i bardzo lubiła słuchać bajek.

Wieczorami, zanim położyła się spać zawsze przenosiła się w wyobraźni do wspaniałych miejsc. W jej marzeniach zawsze świeciło słońce. Tam, gdzie mieszkała - słońce nie wychodziło już od dawna. O ostatnim razie, gdy się pojawiło opowiadał jej dziadek. Dlatego właśnie uwielbiała siadać u niego na kolanach otulona kocykiem i przytulać się do długiej siwej brody. Zawsze, kiedy dziadek coś jej opowiadał wydawało jej się, że przenosi się w magiczne czasy. To on zaraził ją miłością do długich opowieści.

Pewnego razu Amelka zapytała dziadka, dlaczego właściwie ich miasteczko jest cały czas tak zaśnieżone, ciemne i zimne. Dziadek jednak niestety, zasmucony, odpowiedział, że tego nikt nie wie. Amelka postanowiła nie odpuszczać i dowiedzieć się o co chodzi. Wybrała się na spacer do biblioteki, licząc że coś tam znajdzie. Gdy dotarła na miejsce okazało się, że jest zamknięta. Siadła więc na progu i zaczęła płakać. Nagle poczuła jak coś ciągnie ją za nogawkę spodni. Rozejrzała się, ale nikogo nie dostrzegła. Wtedy na jej kolano wdrapała się mała istotka. Amelka patrzyła zadziwiona i własnym oczom nie wierzyła. Zobaczyła bowiem... krasnoludka!

Wybąkała cicho:

- Eeee. Czy Ty jesteś krasnoludkiem?

Stworzonko uśmiechnęło się :

- Oj Amelko, nad czym się zastanawiasz. Przecież tyle razy widziałas mnie już w swojej wyobraźni.

- No tak, zawsze chciałam spotkać skrzata, ale wydawało mi się, że nie istnieje.

- W gruncie rzeczy Malutka wierzyłaś, że jednak jesteśmy prawdą?

- Racja, ale dorośli i inne dzieci przekonali mnie, że to niemożliwe.

- Eh... To takie smutne... Słuchaj. Wiem, że próbujesz dowiedzieć się dlaczego nie świeci u nas słońce. Na Radzie Zarządu Krasnali zdecydowaliśmy, że jesteś jedyną osobą w całym miasteczku, która może coś z tym zrobić.

- Jak to możliwe? Przecież jestem tylko małą dziewczynką!

- Właśnie o to chodzi. Wiesz dlaczego panuje u nas wieczna zima? Bo wszyscy przestali marzyć!

Nawet dzieci, które powinny to robić cały czas.

- Naprawdę? To bardzo smutne. Ale co ja właściwie miałabym z tym zrobić?

- Musisz przekonać dzieci, że warto marzyć i używać fantazji.

Nie zważając na zdziwienie Amelki krasnoludek kazał jej pójść za sobą. Dotarli razem do lasu. Tam, pod wielkim kasztanowcem czekał już śliczny kucyk. Krasnal powiedział, że ma na imię Gwiazdeczka i zabierze Amelkę w wyjątkowe miejsce, po czym zniknął. Dziewczynka wsiadła na konika i wtedy zauważyła, że ma on dwa wspaniałe skrzydła. Gwiazdeczka łagodnie wznosiła się. Lot był dla Amelki czymś niesamowitym i kiedy wylądowali, było jej przykro, że już się skończył. Wtedy zobaczyła przed sobą małą drewnianą chatkę. Postanowiła wejść do środka. Po otwarciu drzwi czekał na nią wyjątkowy widok. Zobaczyła kilka instrumentów, które - co najdziwniejsze zachowywały się jak ludzie, a nawet ze sobą rozmawiały. Jeden z nich, najgłośniejszy szybko podbiegł do Amelki i przedstawił się:

- Jestem Bębenek Florianek. Cieszymy się Amelko, że wreszcie do nas trafiłaś.

- Tyle razy o was czytałam i marzyłam, że was spotkam, ale nie sądziłam, że to będzie możliwe.

- No widzisz. Jak się w coś wierzy całym serduszkim i robi wszystko, żeby to się stało to nie ma nic niemożliwego. Zwłaszcza dla dzieci, one potrafią to najpełniej. A teraz pomożemy Ci spełnić Twoje największe marzenie - napiszemy razem piosenkę. Co Ty na to?

Amelka zaniemówiła z zachwytu. Tworzyli, tworzyli, a kiedy dzieło zostało ukończone musieli się pożegnać i dziewczynka znowu na Gwiazdeczce wróciła do domu.

Wspominając magiczną wyprawę Amelka doszła do wniosku, że to, że jej marzenie się spełniło może pomóc innym dzieciom nauczyć się używać fantazji. Wpadła na pomysł, by napisać opowieść o tym co jej się przytrafiło, a kiedy pójdzie do szkoły zaśpiewać wszystkim dzieciom piosenkę, którą stworzyła wraz z Floriankiem i całą radosną zgrają.

I tym sposobem w miasteczku znowu zaświeciło słońce. A wszystkie dzieci, nawet kiedy były już dorosłe pamiętały żeby nigdy nie przestawać marzyć i przekazywały to komu tylko mogły. Dzięki temu teraz cały świat jest rozpromieniony i uśmiechnięty.